

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 10 czerwca 1937 r.

Nr. 157

s. t. p.

Inż. Stanisław Kubilus
Ławnik Zarządu m. Wilna,
członek Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Wilnie
zmarł nagle w dn. 9.VI., przeżywszy lat 55
O czym zawiadamia
Stronnictwo Narodowe
w Wilnie

s. t. p.

JAN FALKOWSKI
EMER. GENERAL PORUCZNIK b. ARMII ROSYJSKIEJ ur. 1854 r.
Zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami
dn. 9 czerwca 1937 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, dom własny Beliny 9,
odbędzie się w dniu 11 czerwca 1937 r. o godz. 9 rano do kaplicy
na cmentarzu Rossa, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo i złożenie zwłok w grobach rodzinnych.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych po-
grążeni w głębokim smutku
CÓRKI I SYN

P. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki opuścił Bukareszt udając się do Polski

BUKARESZT 9.6. Wizyta Króla Karola w Polsce, która nastąpi w połowie ostatniej dekady bieżącego miesiąca, będzie trwała 4 dni, z czego trzy dni spędzi Król w Warszawie oraz ewentualnie w Poznaniu, a czwarty dzień w Krakowie.

PRZEDSTAWICIELE POLAKÓW U P. PREZYDENTA

BUKARESZT 9.6. Dziś o godz. 12.30 Pan Prezydent Mościcki przyjął w poselstwie polskim przedstawicieli Polonii rumuńskiej z Bukaresztu, Ploesti, Czerniowiec, Inkişy niowa oraz innych mniejszych ośrodków w liczbie około 30 osób. W audyencji u Pana Prezydenta wzięli również udział konsulowie R. P. z Czerniowiec — Uzdowski, Kiszyniowa — Poncet de Sandon oraz z mnaz — Stapiński.

ODJAZD Z BUKARESZTU

BUKARESZT 9.6. O godz. 1-ej odbyło się w poselstwie polskim śniadanie, w którym wzięli udział Król Karol oraz ks. Michał.

Pan Prezydent, ks. Karol i wszyscy uczestnicy powrócili po śniadaniu do pałacu.

O godz. 15.15 nastąpił odjazd z pałacu na dworzec. Na ulicy zebrały się tłumy publiczności, które zgłaszały gorącą owację Panu Prezydentowi oraz Królowi Karolowi. Na

całej trasie ustawione były oddziały wojsk garnizonu bukareszteńskiego w mundurach galowych.

Na pożegnanie Pana Prezydenta przybyli na dworzec członkowie rządu oraz wielu dostojników rumuńskich.

Na dworcu P. Prezydent pożegnał się z obecnymi, zajął miejsce w pociągu królewskim, który ruszył w kierunku Sinaia.

Burze w Niemczech

BERLIN 9.6. Z Koblencji donoszą o katastrofalnej burzy, w czasie której zatonał największy statek żegluga rzecznej na Renie „Oranie”. Podczas burzy statek zerwał się z kotwicy i uderzył o brzeg, przełamując się na połowę. Załoga została uratowana. Brak statku utrudnia żeglugę na Renie.

W okolicy Drunswiku i górach Harzu silna burza podmyła w wielu miejscach tor kolejowy. Uderzenia piorunów wywołały liczne szkody. Znotowano kilka wypadków śmiertelnych.

W Niemczech środkowych panują nienotowane upały. W Berlinie temperatura przekroczyła dziś 40 stopni.

Panowie tryumfują!!!

bo noszą ubrania praktyczne, chłodzące w upałach, wykonane z czystego polskiego lnu
męski kostium lniany, starannie wykonany od zł. 28.—
płaszcz impregn., nieprzemak., różnych odcieni od zł. 23.—
koszulki sportowe od zł. 3.—
krawaty letnie

wszystko w wielkim wyborze poleca
POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

„Wyróżnienie” szkolnictwa polskiego w Litwie

RYGA 9.6. Z Kowna donoszą: Prasa litewska wymienia sumy przeznaczone przez litewskie ministerstwa prywatnym szkołom mniejszości narodowych. Szkoły żydowskie otrzymują w rb. 153 tys. litów, niemieckie — 13 tys., czeskie — 15 tys., szkoły zaś polskie, podobnie jak w r. ub., nie otrzymują żadnej pomocy rządu litewskiego.



Z N A N E
WODY KWIATOWE
NOWE PIĘKNE ZAPACHY
CHI-CHI
KISAKI
GLOXINIA
MARZENIE
wyrobu Sp. Akc.
WARSZAWSKIE
LABORATORIUM CHEMICZNE
Do nabycia w perfumerych i składach aptecznych

Tajemnicza bitwa pod Gibraltarem

Trzecia międzynarodówka chce wywołać wojnę światową

GIBRALTAR 9.6. Po północy rozległa się w cieśninie Gibraltarskiej gwałtowna kanonada. Ze względu na panującą ciemność trudno było z początku ustalić przyczynę strzelaniny. Zauważono tylko, że światła w Ceucie nagle pogasły, a tamtejsze baterie dały ognia. W świetle pocisków dostrzeżono sylwetki dwóch okrętów wojennych. Okręty te dały około 20 strzałów na Ceutę, skąd odpowiedziano im również ogniem.

OSTRZELIWANIE MADRYTU

MADRYT 9.6. O godz. 20-ej we wtorek bombardowanie Madrytu zostało wznowione. W ciągu 20 minut spadł deszcz pocisków na centralne ulice stolicy i na dzielnice zewnętrzne. W kościele San Jose wybuch pożar, który jednak wkrótce został ugaszony. Liczba ofiar bombardowania nie jest dotychczas znana, wydaje się jednak bardzo

duża, gdyż w chwili bombardowania na ulicach miasta krążyły tłumy.

SALAMANCA 9.6. Radio Requetes podało o godz. 1 min. 30, iż na froncie madryckim rozpoczął się o godz. 23-ej dnia wczorajszego, gwałtowny pojedynk artyleryjski. Baterie powstańcze ostrzeliwały umocnione dzielnice zewnętrzne stolicy. O północy zauważono olbrzymi pożar w mieście. Strzelanina trwała dłuższy czas.

KOMUNIZM CHCE WOJNY

PARYŻ 9.6. Sekretarz generalny Komunistycznej międzynarodówki Dymitrow wystosował z Moskwy telegram od przewodniczącego socjalistycznej międzynarodówki de Brouckere, wysuwający propozycję stworzenia wspólnego komitetu celem podjęcia interwencji na rzecz rządu hiszpańskiego w Walencji.

W odpowiedzi na ten telegram przewodniczący socjalistycznej mię-

dzynarodówki de Brouckere udzielił odpowiedzi wymijającej, oświadczając, że ani przewodniczący socjalistycznej międzynarodówki, ani sekretarz generalny nie mogą uczestniczyć w proponowanym przez Dymitrowa komitecie, ponieważ nie mają odpowiednich pełnomocnictw.

Jednocześnie Dymitrow wystosował telegram do komunistycznej partii hiszpańskiej, w którym zapewnia o poparciu Komunistycznej międzynarodówki, pomimo, iż socjalistyczna międzynarodówka uchyla się od współpracy z Moskwą.

RABINI ŻYDOWSCY POPIERAJĄ CZERWONYCH

NOWY JORK 9.6. Na odbytej w Columbus centralnej konferencji rabinów amerykańskich uchwalono rezolucję, w której rabini wyrażają swą sympatię rządowi hiszpańskiemu w Walencji i oświadczają, że zwycięstwo gen. Franco równałoby się klęsce demokracji.

Wyrok w sprawie Wileńskiego Banku Ziemińskiego przeciw tygodnikowi „Wołyń”

LUCK 9.6. W dniu dzisiejszym po 2-dniowej rozprawie przed trybunałem orzekającym łuckiego Sądu Okręgowego z oskarżenia Wileńskiego Banku Ziemińskiego z art. 255 k.k. o zniesławienie przeciw dyrektorowi wołyńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych Władysławowi Wąchale, autorowi artykułów, będących podstawą oskarżenia a za-

razem redaktorowi odpowiedzialnemu tygodników rolniczych „Skiba”, „Rolnik” oraz przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Wołyń” Zygmuntovi Siedleckiemu sąd ogłosił wyrok skazujący dyrektora Wąchale na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny, redaktora Siedleckiego na 4 tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny.

Zmiany w armii sowieckiej Tuchaczewski i Jakir w nielascie

BERLIN 9.6. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że ogłoszono tam urzędowo szereg zmian na naczelnych stanowiskach w armii sowieckiej.

Dowódca dywizji Jefremow mianowany został na stanowisko dowódcy nadolżańskiego okręgu wojskowego. Jak wiadomo, w dn. 11 maja na stanowisko to powołany został marszałek Tuchaczewski, jednakże stanowiska tego nie objął. Mianowanie

Jefremowa potwierdza pogłoski o usunięciu marszałka Tuchaczewskiego.

Dotychczasowy generalny inspektor kawalerii marszałek Budienny mianowany został dowódcą okręgu wojskowego leningradzkiego. Z nominacji tej wynika, że dowódca armii Jakir, mianowany 11 maja dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego, został usunięty z tego stanowiska. Prawdopodobnie Jakir padł również w nielascie.

Dowódca armii Kujbyszew mianowany został dowódcą okręgu wojskowego zakaukaskiego.

Strajk w Ameryce

YOUNGSTOWN (stan Ohio) 9.6. Republic Steel Corp. otrzymuje poparcie całego przemysłu stalowego w walce z komitetem organizacji przemysłowej John Lewisa, który spowodował strajk przeszło 70 tys. robotników.



Kronika telegraficzna

— Kolegium Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych obchodzi 25-lecie istnienia.

— Negus Haile Selassie wybrany został członkiem honorowym uniwersytetu w Cambridge.

— W Nicei w czasie korsa kwiatowego rozbiegany koń stratawał kilkadziesiąt osób. Piętnaście osób jest rannych, jedna zabita.

— Słynny poznański chór archikatedralny w liczbie 81 śpiewaków pod dyktando ks. dr. Gleburowskiego opuścił Poznań, udając się na oficjalne zaproszenie komitetu międzynarodowej wystawy paryskiej do stolicy Francji.

— Prezydent U.S.A. Roosevelt przedstawił kongresowi program budowy nowej floty handlowej o wielkiej szybkości. Koszty budowy tej floty mają wynieść 160 milionów dolarów.

— Ojciec święty przyjął liczną grupę pielgrzymów niemieckich do których wygłosił krótkie przemówienie w języku niemieckim.

S. p. inż. Stanisław Kubilus

W dniu wczorajszym po krótkiej zaledwie kilka godzin trwającej chorobie, zmarł s. p. inż. Stanisław Kubilus, długoletni członek Stronnictwa Narodowego, b. prezes Zarządu Koła Grodzkiego S.N. w Wilnie, ostatnio członek Zarządu Okręgowego i ławnik Zarządu M. Wilna.

S. p. Kubilus, liczący w chwili zgonu 55 lat, urodził się w Suwałszczyźnie, ukończył gimnazjum w Suwałkach, po czym studiował na uniwersytecie i w Instytucie Technologicznym w Petersburgu, gdzie otrzymał stopień inżyniera technologa.

Po ukończeniu studiów s. p. Kubilus pracował w przemyśle rosyjskim, a od roku 1921-go t. j. po powrocie do Polski w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim w charakterze naczelnika wydziału.

Przeniesiony przed kilku laty w stan spoczynku, oddał się całkowicie pracy społecznej i politycznej.

Wybierany dwukrotnie do Rady

Miejskiej m. Wilna, s. p. inż. Kubilus był ostatnio ławnikiem Zarządu m. Wilna, piastując równocześnie szereg godności w Stronnictwie Narodowym i pracując owocnie w dziedzinie stwarzania polskiego handlu i przemysłu.

Niezwykłe zalety charakteru s. p. inż. Kubilusa, głęboka ideowość i patriotyzm, bezkompromisowość w głoszeniu wyznawanych zasad, wielka gorliwość i pracowitość, ofiarność, oraz prawdziwie społeczne nastawienie całej działalności zjednały Mu nie tylko przyjaźń i serce najbliższych towarzyszy pracy, ale także głębokie uznanie wszystkich, którzy się z Nim stykali, nie wyłączając przeciwników politycznych.

Zgon s. p. inż. Kubilusa stwarza poważną lukę w szeregach pracowników narodowych w Wilnie.

Niech Mu ziemia Polska, którą nadewszystko ukochał, będzie lekkiem.

Zajścia w pow. Ostrowskim

W niedzielę 6 czerwca doszło we wsi Trzcianka i Orańczyk (pow. Ostrow Maz.) do wystąpień antyżydowskich. Wiele domów żydowskich zostało zdemolowanych, a kilku żydów pobitych. W związku z tymi zajściami przybył w poniedziałek do Wyszkiwoja wojewoda białostocki, p. Kirtiklis oraz szef wydz. bezp. woj. białostockiego. Odbyto cały szereg konferencji i rozmów.

Jednocześnie w Wyszkiwie i okolicy nastąpiły liczne aresztowania młodych narodowców. Między innymi aresztowano: studenta U. J. P. Józefa Dumalę, b. członka Zw. Nar. Pol. Mi. Rad., Jana Miodu-

chowskiego, również studenta U. J. P. Feliksa Rostowskiego, Marchewkę, Wiśniewskiego.

Kurs przeliczeniowy złotego i marki niemieckiej

Z dniem 1 czerwca r. b. kurs przeliczeniowy złotego i marki niemieckiej w clearingu towarowym, którego gestję w Polsce prowadzi Polski Instytut Rozrachunkowy — zmieniony został na 2,09 zł. za jedną markę niem. Z tą datą wszelkie wpłaty importerów i wypłaty eksporterów obliczane będą po powyższym kursie bez względu na datę, w której nastąpiła odnośna wpłata po stronie niemieckiej.

Słońce, powietrze, woda i Tyl — ale:

w kostiumie kąpielowym i spodenkach plażowych, szlafrocisku jedwabnym malowanym od zł. 20 — Kapeluszu lub „amerykance” i pantofelkach kupionych w firmie

J. KŁODECKI ZAMKOWA 17 tel. 9-28

NA POLSKIM WYBRZEŻU.



Układy z pracownikami autobusów

Sprawa niedawnego strajku pracowników komunikacji miejskiej w Wilnie wczoraj ponownie odżyła. W tym dniu bowiem minął termin warunkowego przerwania strajku, jaki dali pracownicy autobusów, domagający się podwyżki płac o blisko 25 proc. Jak wiadomo, powodem przerwania akcji strajkowej było wówczas to, że dyrekcja wileńska nie miała odpowiednich pełnomocnictw dla układania się ze strajkującymi, co zastrzegła sobie centrala „Saurera” w Szwajcarii, zawiadamiając że wysłała do Wilna swego przedstawiciela, dyrektora naczelnego towarzystwa, p. Habsa. P. Habs, jak już donosiliśmy, przybył tu we wtorek i tegoż dnia rozpoczęte zostały wstępne narady, z których wszakże było widać, iż przyjaźń zwierzchnika „Arbonu” nie rozwikła, jak się tego wszyscy spodziewali, szybko sytuacji. Dyr. Habs bowiem od razu się zastrzegł, że w obecnych ciężkich dla Towarzystwa warunkach trudno będzie mówić o podwyżce, a jedyną drogą, którą można byłoby uzyskać ową podwyżkę, widział w ustępstwach Magistratu na rzecz „Arbonu”. Głównie zaś chodziło mu o bonifikatę tego ryczałtu, który „Arbon” płaci samorządowi, oraz o

pozwolenie na podwyżkę biletów. Zarówno jedno, jak i drugie żądanie Magistrat z punktu odrzucił.

To też wczorajszy dzień, który miał mieć znaczenie decydujące w tym zatargu, rozpoczął się w naprężonej sytuacji. Z rana od godz. 10-ej toczyły się narady wstępne, mające na celu uzgodnienie stanowisk obu stron. Okręgowy Inspektor Pracy p. Leszczyński, przyjął najpierw w delegację właścicieli autobusów w osobach: dyr. Habsa, dyr. Jankowskiego, mec. Beittera i p. Preissera, a później reprezentację pracowników Towarzystwa. Z jedną i drugą delegacją p. insp. Leszczyński omawiał warunki, na których godziłyby się szukać dróg porozumienia. Niestety, kompromisu nie osiągnięto, gdyż okazało się, że obie strony wciąż obstają przy swoich postulatach.

O godz. 3 pp. w Okręgowym Inspektoracie Pracy rozpoczęła się pod przewodnictwem p. insp. Leszczyńskiego i przy udziale inspektora pracy 62 Obwodu pierwsza wspólna konferencja reprezentantów dyrekcji „Arbonu” z delegacją pracowników. Do przerwy, którą zarządono o godz. 7 wiecz., narady nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk. Po przerwie znowu pertraktowa-

no do późna, lecz bez rezultatu. Ostatecznie przerwano układy.

Dziś mają one być prowadzone w dalszym ciągu.

JAPONSKI FRYZJER ASTRONOMEM



Amerykański poseł w Tokio wręczył fryzjerowi japońskiemu (z lewej strony) złoty medal za prace z dziedziny astronomii. P. Ichio Gomi w wolnych od zajęć chwilach odkrył nieznaną gwiazdę.

Nowy starosta w Brześciu

Starostą brzeskim na miejsce p. Czerniaka mianowany został dotychczasowy starosta prużański p. Chmielewski, który z dniem 10 bm. obejmuje urządowanie. (h)

SPORT

Popisy Sokolsko-Harcerskie.

W niedzielę, dnia 13 bm. odbędą się na Piromoncie popisy gimnastyczne i zawody, w których wezmą udział Sokoli wileńscy i Harcerze. Początek o godz. 16-ej.

Na program zawodów złożą się: I. 1) Defilada zawodników, 2) harce Zuchów, 3) ćwiczenia Sokolice i Sokolów, 4) ćwiczenia Harcerzek i Harcerzy — sygnalizacja żywych liter, zakładanie stacji telefonicznych, pokaz samarytański, rozbijanie obozu.

II. 1) Popisy Sokolów na poręczach, drążku i koniu, 2) a. bieg 100 m., b. rzut granatem, c. skok w dal itp. 3) wyścigi, 4) zawody sportowe harcerskie.

III. Popisy Zuchów. Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla szeregowych, młodzieży, Harce-

rzy i Sokolów 20 groszy. Czysty dochód przeznaczony jest na Złot Sokolów w Katowicach i Złot Harcerski w Wilnie.

W związku z Złotem Sokolów w Katowicach (27—29 bm.) przypominamy, że zapisy na pociąg popularny, który wyruszy z Wilna do Katowic, przyjmuje Biuro Złotowe Okręgu Wileńskiego (lokal Spółdzielczego Kredytowego Banku) ul. Wileńska 29 m. 5 (telef. 22-24) tylko do 15 bm. w godzinach 12—14 i 17—19, w soboty 12—14.

Turniej propagandowy siatkówki pań i panów.

Turniej propagandowy siatkówki pań i panów odbędzie się w dniach 12 i 13 czerwca br. w parku sportowym im. Gen. Żeligowskiego. W wypadku niepogody turniej zostanie rozegrany w sali Okręgowego Ośrodka W. F. przy ulicy Ludwiskiej Nr. 4.

Zbiórka wszystkich zawodników (czek) o godz. 15.40 poczym nastąpi otwarcie turnieju.

Propagandowy turniej koszykówki.

W dniach 26 i 27 czerwca rb. rozegrany zostanie mecz koszykówki męskiej o nagrodę Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Termin zgłoszeń w dowolnej ilości drużyn upływa w dniu 17 czerwca br.

Wpisowe do turnieju w wysokości 1 zł. od każdej zgłoszonej drużyny należy wpłacać przy przesłaniu zgłoszeń.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Okr. Szkolnego.

W dn. 6 bm. na strzelnicach maokali-browych w Wilnie odbyły się międzyszkolne zawody strzeleckie o mistrzostwo Okręgu Szkolnego i O. K. III, na rok 1937/38. Stawało 123 zawodników z pośród nauczycieli i uczniów. Wyniki:

W konkurencji kbks. 3a, o nagrodę Kuratora Okręgu Szkolnego 1-sze miejsce zespołowe zdobyło Gimn. im. Z. Augusta w Wilnie, osiągając 875 pkt. na 1200 możliwych, 2-gie miejsce gimn. im. Adama Mickiewicza, 3-cie gimn. Elektryczne. Indywidualnie 1-sze miejsce zajął Gajewski Henryk z gimn. T. Zana w Mołodecznie 173 pkt. na 200 możliwych, 2-gie Bartoszewicz Władysław gimn. A. Mickiewicza, 3-cie Wazbis Przemysław gimn. Z. Augusta, 4-te Poniatowski Jerzy gimn. Mechaniczne, 5-te miejsce Głazek Czesław gimn. Z. Augusta.

W zespołach nauczycielskich — 1-sze miejsce zdobyło gimn. im. Z. Augusta (465 pkt. na 600 możliwych), 2-gie gimn. Kupieckie i 3-cie Państw. Szkoła Techniczna.

W konkurencji o nagrodę D. O. K. Nr III (strzelanie do figurek): pierwsze miejsce zespołowe — Gimn. im. Kr. Z. Augusta (310 pkt. na 570); indywidualnie I Gajewski Henryk (Gimn. T. Zana, Mołodeczno) 75/95, II Głazek Czesław (Gimn.

Z. Augusta, Wilno) 65/95. Nauczycielskie zespoły: I Gimn. Mickiewicza 185/28, II Gimn. mechanicznego 145/28, III Gimn. Z. Augusta 135/28. W konkurencji dla małoletnich zespołowo: I miejsce zespół Obw. P. W. 1 p.p. leg. (10 szk. Powsz.) 529/600, II miejsce zespół Z. S. Worniany (Orleń!) 465/600, III miejsce zespół Kom. Obw. P. W. 5 p.p. leg. (Orleń! Z. S. Wilno) 434/600.

F-ma Michał Girda

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

poleca

Rowery Janus, Indian, Kordian
mocne, lekkie, eleganckie

Radłoodbiorniki: Dux-Radio

Akumulatory i Radiosprzęt

Niezwykły wypadek na ćwiczeniach wojskowych

Jeden z oddziałów wojskowych w okolicach Siedlec prowadził ćwiczenia w rzucaniu granatami ręcznymi.

W pewnym momencie przy rzuceniu granatu pies, znajdujący się w pobliżu placu ćwiczeń, rzucił się w stronę wyrzuconego granatu i, wzięwszy go do pyska, zaczął aportować w stronę żołnierzy, którzy

widząc to i zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zaczęli nawoływać psa i rzucać w niego kamieniami. W ten sposób powstrzymali psa przed szeregami na kilkanaście metrów.

W tym momencie granat wybuchł rozrywając psa na strzępy. Nikt z żołnierzy nie odniósł szwanku.

Unieruchomienie fabryki „Ardal”

Największa fabryka wyrobów gumowych w Lidzie zatrudniająca ponad 800 robotników, została unieruchomiona. Robotnicy zostali zwol-

nieni na przeciąg 2 miesięcy, gdyż w ciągu tego terminu ma być rzekomo przeprowadzony remont maszyn. (h)

Prace konkursowe przysposobienia rolniczego

We wszystkich powiatach Wileńszczyzny rozpoczęły się już prace konkursowe przysposobienia rolniczego. W obecnej chwili koncentrują się one na poletkach konkursowych i w konkursach hodowla-

nych bydła oraz nierogacizny. Piękna pogoda, która umożliwia powodzenie racjonalnej pracy rokuje w roku bież. jaknajlepsze wyniki dla zespołów konkursowych przysposobienia rolniczego. (m)

GROZNA PRZESTROGA

„Voelkischer Beobachter”, w korespondencji z Rotterdamu, donosi, że w dniach 16, 17 i 18 maja odbyła się w Amsterdamie tajna narada Kominternu, poświęcona sprawie wzmocnienia podziemnych prac wyrotowych.

Według relacji korespondenta, w wyniku tej narady postanowiono wzmocnić działalność rewolucyjną we Francji oraz rozszerzyć akcję pomocy dla czerwonej Hiszpanii.

Obie sprawy łączą się, zresztą, ze sobą bardzo ściśle. Zaplecem czerwonego frontu hiszpańskiego jest „front ludowy” francuski, w szczególności zaś francuska partia komunistyczna i jej przybudówki. Gdyby przeto akcja komunistyczna we Francji nabrała nowego rozmachu i doprowadziła do większego jeszcze umocnienia wpływów Kominternu, sprawy czerwonych w Hiszpanii zyskałyby na całej linii.

Wtedy ostateczne nawet zwycięstwo Hiszpanii narodowej nie przedstawiałoby się dla komunizmu tak tragicznie. Wyparty z Hiszpanii, znalazłby mocne podstawy we Francji, wciągnięcie zaś Francji w wir rewolucji komunistycznej, niechybnie doprowadziłoby do wybuchu wojny europejskiej, o której doktryna lenińska mówi jako o nieodzownym warunku powodzenia komunistycznej rewolucji światowej.

Już z tego ogólnego względu knowania komunistyczne we Francji obchodzą bardzo żywo opinię polską. Są jednak jeszcze powody szczególnej natury, które nakazują nam obowiązek bacznego śledzenia wypadków francuskich.

Francja jest naszą aliantką i chociaż sprzymierzeńcy nie powinni mieszać się do swoich spraw wewnętrznych, nie mniej jednak właśnie te sprawy stanowią często o wartości przymierza. Rozwój stosunków wewnętrznych państw sprzymierzonych wpływa bowiem w sposób bardzo istotny na znaczenie danego przymierza w układzie politycznym świata.

Nasz niepokój związany z nowymi zamiarami Kominternu, wymierzonymi przeciwko Francji jest przeto najzupełniej uzasadniony i pragnąc należy, aby udzielił się on również tej części opinii francuskiej, która nieudźwignęła jeszcze w dostatecznej mierze niebezpieczeństwa, zagrożającego od tej strony krajowi.

Wypadki rozgrywane się obecnie w Europie mają swoje tło głębsze. Poza grą interesów mocarstw, wynikających z ich dążeń i pozycji państwowych, poza próbami rewolucyjnej akcji bezpośredniej Międzynarodówki komunistycznej wiele miejsca zajmuje w nich systematyczna walka polityczna ideologii masoniackiej z nacjonalistyczną.

Została ona wywołana przez wolnomularstwo i ma na celu przywrócenie jedności rządów masoniackich w Europie oraz powszechności zasad ideologicznych tej sekty. Łączy się z nią cały splot spraw i interesów bardzo żywotnych, jeśli się zważy, że współczesna masoneria jest w najbliższej łączności ze światową finansjerą żydowską.

Gdyby nacjonalizm w Europie został złamany i gdyby cele masonerii zostały osiągnięte, Polska znalazłaby się w bardzo trudnym położeniu. Przede wszystkim sprawa żydowska, wysuwająca się na czoło zagadnień naszej polityki narodowej nie mogłaby być w pełni rozwiązana. Stanełby temu na przeszkodzie potężne siły triumfującego wolnomularstwa, które, w myśl swojej tradycyjnej polityki zaczęłyby pracować na naszą zgubę.

Ponieważ wcale nie pragniemy powtórzenia się najtragiczniejszych rozdziałów naszych dziejów, przeto jesteśmy zdecydowanymi stronnikami nacjonalizmu europejskiego i

W zawiadomieniu o obchodzie dwudziestolecia Armii Polskiej we Francji, rozlepionym na domach warszawskich, czytaliśmy takie uzasadnienie znaczenia politycznego tej armii:

„Dekret ten wraz z późniejszym uznaniem w r. 1918 przez Francję, Anglię, Włochy i Stany Zjednoczone Armii Polskiej we Francji za sojusznicę i współwójczą dał początek serii aktów politycznych ściśle związanych z Armią Błękitną, które były podstawą prawną do uczestniczenia Polski na prawach równego z równym w konferencji pokojowej w Wersalu”.

Z małym uzupełnieniem uzasadnienie to jest słuszne. Polityce polskiej po stronie koalicji, której to polityki armia utworzona we Francji była jednym z narzędzi, należy zawdzięczać udział delegacji polskiej w konferencji paryskiej (traktem był podpisany w Wersalu. Konferencja odbyła się w Paryżu) i następstwa tego udziału — uznanie niepodległego państwa polskiego i ustalenie jego granic.

Zawodne są wszelkie przypuszczenia w stosunku do przeszłości. Można jednak sądzić, stwierdzić, że w wyniku wielkiej wojny europejskiej (1914 — 1918) byłoby, niezależnie od wyniku tej wojny, powstało państwo polskie. Jeśli jednak do państwa tego przylączyłyby zostały ziemie

zachodnie, należące do państwa niemieckiego, jeśli otrzymało ono oparcie o morze Bałtyckie, to zawdzięczamy to dwóm przyczynom: 1) zwycięstwu koalicji państw zachodnich nad państwami centralnymi i 2) polityce tych Polaków, którzy byli zwolennikami „orientacji” koalicyjnej i zorganizowali politykę odpowiednią — z armią we Francji włącznie.

Kto te dwa niewątpliwie fakty weźmie do swego rachunku, ten musi przyznać, że polityka polska (ta po stronie koalicji) w czasie wojny europejskiej (1914 — 1918) doprowadziła do wyniku, który w dziejach Polski może i musi być postawiony obok wyniku polityki i zwycięstw Chrobrego, Krzywoustego, Łokietka, Grunwaldu, wojen i pokoju toruńskiego za Kazimierza Jagiellończyka. Wszystkie fakty powyższe są ogniwami łańcucha polityki polskiej, która rozumiała, że szerokie oparcie o Bałtyk jest niezbędnym warunkiem istnienia państwa polskiego.

Jeśli w wieku XX naród polski do tej polityki nawiązał, jeśli poszedł w swej większości po wielkiej tradycyjnej linii, zgodnej z jego misją dziejową, to byli zapewne ludzie, a może człowiek, którzy stanęli czy też który stanął na wysokości odpowiedzialności dziejowej!

Polityka, której jednym z wyrazów było utworzenie armii polskiej

we Francji i to armii samodzielnej i prawdziwie polskiej, musiała być dziełem ludzkim, boć nic się nie dzieje na tym padole, bez udziału ludzi.

Cechą urzędzonego w Warszawie obchodu dwudziestolecia było to, że nie padło na nim ani jedno słowo o tym, kto był autorem i sprawcą tego wszystkiego, co tak uroczystie czczono. Myślałby kto, że trudno urządzić obchód ku uczczeniu powstania Kościuszkowskiego bez wspomnienia o Kościuszcze, otóż pokazano nam, że rzecz podobna jest całkiem możliwa.

Nad całym przedsięwzięciem niezmiernym unosił się wielki znak zapytania: kto i dlaczego?

Zastąpić go mogą faktami i nazwiskami współcześni. Zrobi to samo historia.

Będzie musiał natomiast szperać przyszedł historyk, by się dowiedzieć, w czyjej głowie powstała myśl ślepego i kulawego obchodu, kto się kryje poza znakiem zapytania osobę tę pokrywającym. I będzie lepiej i dla dobrej opinii o kulturze politycznej Polski i dla osoby czy osób zainteresowanych, jeśli zagadka ta nie będzie nigdy rozwiązana, jeśli czyni ich utoną w morzu niepamięci, jeśli przykry incydent naszego życia w latach początkowych istnienia odrodzonej Polski będzie jak najprędzej zapomniany.



Ukraińizm — a masoneria i komunizm

Propaganda federalizmu — który tak jaskrawo przypominał się Polsce procesem Lupkim, a zwłaszcza słowami adw. Paschalskiego o „ogrodzku doświadczalnym”, — w ciekawy sposób usiłuje ostatnio przystosowywać swoje argumenty do zmieniających się w kraju nastrojów, coraz wyraźniej krystalizujących się, jako narodowe.

Propagatorzy federalizmu, dotychczas jawnie i ostentacyjnie przyznający się z kołami masoniackimi całej Europy, oraz związani z tradycją socjalistycznego radykalizmu w zabozrze rosyjskim ery przedwojennej, stałe popierający Żydów i głoszący hasła „wolnościowe” w stylu masoniackim, — przystosowują się dzisiaj, prawem mimikry, do antymasoniackich i antylewicowych poglądów społeczeństwa i głoszą swoje zasady operując teorią, że ukraińizm z samej swej natury należy do obozu antymasoniackiego i antykomunistycznego, a więc zwalczanie ukraińizmu, to jest świadome lub mimowolne popieranie masonerii i żydo-komuny.

Np. znany propagator „zblżenia” polsko-ukraińskiego (polegającego na budowaniu ukraińizmu polskimi rękoma), p. Bączkowski napisał w tych dniach, że antagonizm polsko-ukraiński podsycający jest po obu stronach (polskiej i „ukraińskiej”) przez — jacyki.

To, co począł zachodzić potem — pisze p. Bączkowski — można wytłumaczyć w ten oto jedyny sposób: agenty i mafie w Polsce, nastawione przyjaźnie wobec czerwonej Lohassy moskiewskiej lub będące jawnymi ekspozyturami Kominternu, przejęły się tego rodzaju wypadków. Zamrożone do chwili potrzebnej jacyki, ulokowane od dawna, w lepszej koniunkturze, i tu i tam począł na dany z góry sygnał działać. Wszystko zaczęło się psuć i dziwnie rozlać, atakowane od zewnątrz i od wewnątrz. Przyszła aktywizacja agentur ludowo-frontowych i dywersyjnych „polskich” i „ukraińskich”.

Twierdzenie, że w zarysującym się w Europie podziale politycznym na dwa obozy: biały i czerwony, ukraińizm z natury rzeczy należy do obozu białego, opierają ludzie o poglądy w rodzaju p. Bączkowskiego na fakcie, że właściwa Ukraina leży pod władzą sowiecką, a więc orientacja polityczna ukraińizmu musi nieuchronnie być antysowiecka.

Czy tak jest istotnie? Wydaje nam się, że gdy chodzi o przeciwieństwo między masonerią, radykalizmem lewicowym, komunizmem i t. d. z jednej strony, a starą Europą o tradycjach katolickich i narodowych, ukraińizm z natury rzeczy należy do obozu pierwszego.

przeciwnikami zarówno komunistycznych knoan, jak i przebiegłej intrygi wolnomularstwa.

Francji zaś życzymy, aby jak najszybciej zorganizował się tam mocny obóz narodowy i aby znalazł w sobie dostateczne siły do opanowania niebezpiecznego położenia i spowodowania głębokich przemian w duchu narodowym.

Przede wszystkim — przyczyną tego jest jego pochodzenie. Ukraińizm — tak jak liczne inne ruchy separatystyczne — jest typowym produktem wieku XIX i jego ideologii. Był on bądź bezpośrednio organizowany przez loże, bądź pośrednio inspirowany i zapładniany przez masoniacki światopogląd.

Ukraińizm był używany za narzędzie do osłabiania zniechęconej przez masonerię polskości (głównie na terenie galicyjskiej), oraz do rozbijania również zniechęconej przez masonerię carskiej Rosji. Niezależnie od tego, że był on wytworem prądów „wolnościowych” w stylu masoniackim, wibrujących w wieku XIX niejako w powietrzu, oraz dziełem kół konspiracyjnych, niewątpliwie z masonerią związanych — służył on za polityczne narzędzie Prusom, których stałe związki z masonerią są znane, oraz pewnym kołom masoniackim w Austrii, a także Czechom i t. d.

Ruch ukraiński nie jest bynajmniej jedynym „nacjonalizmem”, który wziął początek z ideologii masoniackiej i którego losy nierozdzielnie się z losami masonerii sprzegły. Wszystkie pseudo-nacjonalizmy, przeciwstawiane wielkim narodom katolickim, mają tę samą cechę. Obok ukraińizmu można tu przede wszystkim wymienić separatyzmy litewski i baskijski.

Mogą być częstszego przekonania współdziałać z ruchem „ukraińskim” liczni dostojnicy grecko-katolickiej cerkwi, może ruch litewski aż się rości od księży, może liczny odniumizem i z masonerią. Katolicy popierają „nacjonalizm” baskijski — a mimo to, w decydującym momencie, logika dziejów pchać musi te ruchy do walki ramie w ramie z komunizmem i z masonerią. Katolicy baskijski walczą w szeregach obozu, który chce skomunizować Hiszpanię, Litwini jawnie i ostentacyjnie wzięli w 1920 roku udział w wojnie polsko-bolszewickiej po stronie Sowietów, a „Ukraińcy” na przełomie 1918 — 1919 roku, bez istotnego pożytku dla doktryny własnej, odegrali w praktyce rolę narzędzia, przeskadzającego odbudowaniu Polski.

Jakie jest istotne oblicze tych ruchów, dowodzi najlepiej fakt, że ani wśród „Ukraińców”, ani na Litwie, mimo wielkiego zażydzenia terytorialnych obszarów działania tych ruchów, nie ma poważniejszego kierunku antysemickiego. Mogą sobie Rusini i Litwini mieć z Żydami konkurencyjną walkę gospodarczą i ścierać się z nimi w rzeczach mniejszej

Tajna narada Kominternu pod hasłem wzmocnienia akcji wyrotowej we Francji, powinna obudzić czujność patriotów francuskich i przyspieszyć proces konsolidacji narodowej, bez której potężna polityczna Francja może być w sposób bardzo istotny podkopana i pomniejszona.

wagi, ale na forum „wielkiej polityki” Żydzi stanowią dla nich nietykalne „tabu”.

I dzisiaj również, twierdzenie o nieuchronnej antybolszewickości frontu „ukraińskiego” oparte jest na nieporozumieniu. Nieporozumienie to — i złudzenie — jest źródłem sympatyzowania z Ukraińcami pewnych kół hitlerowskich, a nawet faszystowskich.

W istocie, postawa polityczna „ukraińska” jest i musi być nieuchronnie przeciwpolska. W Polsce leży istotna siła ukraińizmu — i tu jest jego „twardziec”, jego kadra, której musi bronić i która może być jedyną podstawą jego ekspansji. Na terenie właściwej Ukrainy ukraińizm był zawsze słaby. Wystarczył do tego, by stał się jednym z czynników, podważających „carat”, ale gdy carat oba'ono, okazał się już niepotrzebny i z latwością został odsunięty na bok. Dziś w Rosji jest czynnikiem o sile, równej zeru.

Na to, aby ukraińizm mógł jakąś rolę odegrać nad Dnieprem, musiałby być wpięty obalony — bądź przez siły rosyjskie, bądź przez interwencję zagraniczną — ustroj sowiecki. Ukraińizm ani ustroju sowieckiego nie obali, ani się do jego obalenia nie przyczyni. Obóz antykomunistyczny nie ma od ukraińizmu nic do uzyskania. Co najwyżej może z nim mieć do czynienia, jako z ewentualnym amatorem do uczestnictwa w posowieckiej sukcesji, gdyby Sowiety obalił — ktoś inny.

Dzisiejsze interesy ukraińizmu zwracają go przede wszystkim — przeciw Polsce. To znaczy, że ukraińizm podważa przede wszystkim ten bastion katolicyzmu i cywilizacji europejskiej, jaki stanowi Polska. Należy on więc w liniach generalnych, nie do obozu „białego”, ale „czerwonego”.

Jak pracuje Poznań?

Z POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

Ze sprawozdania wygłoszonego przez prof. dr. Lisowskiego na ostatnio odbytym walnym zebraniu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wynika, że postęp jego prac zwłaszcza w dziale wydawniczym jest ogromny. Dorobek wydawniczy roku sprawozdawczego przewyższa dwukrotnie płon z r. 1935. W ciągu 1936 r. wydano 146 arkuszy druku, podczas gdy w roku poprzednim tylko 77 arkuszy.

Wydano prace: J. Szczęśliwej „Przybyszewski jako dramaturg”, K. Górskiego „Wojciech z Zychlina”, A. Żółtowskiego „Descartes”, T. Grabowskiego 2 tomy „Historii literatury polskiej od początków do dni dzisiejszych” i J. Matuszewskiego „Immunitet ekonomiczny w dobach Kościoła w Polsce od r. 1381” R. Paczkowskiego „Renta pieniężna w postaci ciężaru realnego i długu rentownego”, R. Błachowskiego „Morfologia osów sremskich”, Jana Tutaj „Wodopójki” (Hydracarina) najbliższych okolic Pomorza ze szczególnym uwzględnieniem jeziora Kierskiego”, W. Rakowskiego „Narzutowe trybony wielkopolskie” oraz 3 zeszyty „Sprawozdanie”.

Wydatkowano na te wydawnictwa około 24.000 zł. gdy w roku poprzednim 16.000. U-

PRZEGLĄD PRASY

RUINY LWOWA

O smutnym stanie polskości w Małopolsce Wschodniej pisze w poznajskiej „Kulturze” p. Jerzy Bandrowski, niegdyś jako „Tersytes” popularny satyryk lwowski. Przyjechał teraz do swego kochanego grodu pod Wysokim Zamkiem i co zastał? Nędzę i Żydów.

„Żydz! wszędzie, pewni siebie, aroganccy, zuchwali, natrętni. Słysząc dokoła siebie bezustannie charkot żargonu i widząc bezgarniwe miny dufnych w siebie Semitów, szczerze wyznam — stchórzyłem...”

Aby Małopolskę przy Polsce utrzymać, trzeba było stoczyć krwawą wojnę, naprzód z Rusinami, potem z bolszewikami, następnie należało ją choć jako tako odbudować. Tego Polak dokazał.

Ale dziś, gdy ta dzielnica zaczyna żyć, wszystko odbiera jej Żyd, którego wspomagają nasze pod wielu względami nieszczerne urządzenia. Bo tu, gdzie dawniej szkoła aż do uniwersytetu wyłącznie była za darmo, dziś chłop polski ani robotnik korzystają z niej nie może, mimo, że on tworzy podstawę, na której opiera się państwo polskie. Może z niej natomiast korzystać Żyd, który jako karczmarski czy szynkarz, kupiec, pośrednik czy spekulant, rozporządza większymi od chłopów środkami materialnymi.

Najwyraźniej cała tutejsza ludność pracuje tylko po to, aby dostarczać Żydowi coraz więcej środków do zagarnięcia wszystkiego pod swą władzę i opanowania tak miast jak i wsi, gorzej, całego kraju”.

Lwowianin jednak z tą sytuacją się nie pogodził. P. Bandrowski wyszedł we Lwowie wśród Polaków

„pewne napięcie, które... o którym... w którym, jeśliby doszło do ostateczności... trudno powiedzieć, jakby się to mogło skończyć. Wyczuwając to, Żydzi gotują się do obrony i stąd we Lwowie komunist, wśród których Żydów jest około 85 proc., jak twierdzą ludzie, znający tutejsze stosunki, reszta zaś, 15 proc. — to lenie, n'eroby, hulataje, słowem — hołota”.

Gdy się struna przeciągnie, „huragan może przelecieć przez miasto”.

Polak chce i musi być panem w swym własnym domu” — kończy p. Bandrowski.

Przede wszystkim panem we Lwowie, zaniebanym dziś, „ewakuowanym”, zbiedzonym i zażydnym, ale „knującym”, ale dzielnym i pełnym wiary w przyszłość.

PRZYWRÓĆ SAMORZĄD W STOLICY

Komisarskie rządy p. Starzyńskiego w Warszawie zostały przedłużone. P. premier Składkowski wyraził w Sejmie nadzieję, że wybory odbędą się w atmosferze uspokojenia politycznego. Odpowiada mu trafnie „Słowo”:

„Im prędzej będą wybory do Rad Miejskich, tym lepiej. Nastroje opozycji będą wzrastać w społeczeństwie, a nie jak się spodziewa premier Składkowski, maleć i niknąć. Wybory do samorządów byłyby otwarciem klapy w którą wleją się te nastroje, — jutro wyzywają więcej niż taką klapy. Pan Składkowski obiecuje sobie, że dobra koniunktura gospodarcza uspokoi publiczność... Starzy cynicy rosyjscy, doświadczeni ministrowie rosyjscy staro autoramentu powiadali: najjaśniej, a nie najtrudniej jest rządzić ludem zgłodniałym, nieszczęśliwym, biednym. Z chlebem w bruchu przychodzić i ambicje polityczne. Dobrobyt nie umniejsza, lecz powiększa aspiracje do krytyki, do ujawnienia niezadowolona, do rządów.”

Również nie ma racji premier Składkowski, gdy marzy o apolityczności wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie. Tego rodzaju hasła są fikcją — nie było i nie będzie w tak wielkim i decydującym środowisku jak w Warszawie wyborów, któreby były apolityczne. Coprawda przy każdym wyborach współzawodnicy walają głono o swojej apolityczności i wystawiają swojej gospodarce i apartynie, ale przecież każdy rozumie, że to wszystko bajeczki dla grzesznych dzieci. Wreszcie obowiązująca rdyndna cja wyborcza powołująca samorządy do udziału w wyborze centralnym politycznych organów państwa tym samym zrywa z apolitycznością samorządów miejskich”.

„Czas” przestrzega rząd przed taką ordynacją wyborczą do rady miejskiej w Warszawie, która by uniemożliwiła (jak ordynacja sejmowa) wypowiedzenie się ludności. Trzeba na to wypowiedzenie się pozwolić, choćby ono „miało akcenty polityczne”. Inaczej „obywatele zniechęcą się do udziału w pracach samorządu wogóle”.

Również „Czas” uważa za utopię wybory apolityczne do samorządu stołecznego i zachęca O. Z. N., by stanął do walki wyborczej na platformie politycznej.

Ale te wybory odbędą się w najlepszym razie dopiero na wiosnę r. 1939, o ile p. Starzyński nie uzyska dalszej prolongaty swego komisarsstwa.

możliwio to większe niż w ubiegłym roku subwencje na cele wydawnicze w sumie 24.450 zł. Tow. Przyjaciół Nauk liczy 424 członków czynnych i współpracujących oraz 20 członków honorowych.

HELIOS 2 godzinny niezapomnianych wrażeń Rewelacyjny film
New-Jork—San Francisco
 W rol. gl. Jean Bennett i Fred Mac Murray. Nad progr. Atrakcje i akt.
 Polskie Kino Wielka epopea miłości i obowiązku na tle życia polskiej marynarki wojennej
Światowid „Rapsodia Bałtyku”
 W rolach głównych wybitni artyści ekranu polskiego: M. Bogda, S. Orwid, A. Brodzisz, M. Cybulski, J. Carr, i inni. Nad program atrakcje

„ZNAĆ PANA PO ZEGARKU” — oto dzisiejsze przysłówie
Zegarki modne precyz. gwarantowane najlepszych firm poleca
W. JUREWICZ Ad. Mickiewicza 4 Tel. 25-15 w Wilnie

Nr. akt Kg. 233/34 Odpis

SENTENCJA WYROKU

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dn. 18 stycznia 1935 r. Sąd Grodzki w Sokolach w składzie następującym: Sędzia p. o. W. Subda, Protokółant I. Koszkowski, rozpoznawszy dn. 18 stycznia 1935 r. sprawę: 1) Romana Kaczmarczyka z art. 255 K.K. o to, że na początku roku 1934, w mieście Łapach, rozszerzał oszczerstwa, pomawiając Ignacego Rzepkowskiego o postępowanie poniżające go w opinii publicznej i narazające go na utratę zaufania, potrzebnego dla zajmowanego przez niego stanowiska, okazując prywatnym osobom pismo, które zarzucało Rzepkowskiemu, iż służył w ochronie carskiej i był konfidentem politycznym za czasów b. zaboru rosyjskiego, na zasądzenie art. 10, 368-370, 578, 581 k.p.k. art. 47, 48 p.o.k.s., art. 54, 61, 255 § 1 K.K.

Postanawia:
 Romana Kaczmarczyka, lat 35, s. Stanisława i Anny uznać winnym do konania wyżej opisanego przestępstwa i skazać go na trzy miesiące aresztu i sto (100) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa tygodnie aresztu; na uiszczenie dwudziestu złotych opłaty sądowej i zwrot kosztów postępowania na rzecz Skarbu Państwa i oskarżyciela prywatnego Ignacego Rzepkowskiego. Wykonanie orzeczonej kary aresztu zawieszono skazanemu Romanowi Kaczmarczykowi na dwa lata.

P. o. Sędzia (—) W. Subda.
 Za zgodność: Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny). (Pieczęć).
 Sygn. akt Ka. 61/37.

Wyrok

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 15 kwietnia 1937 r. Sąd Okręgowy w Łomży w Wydziale Odwoławczym Karnym, w składzie: Przewodniczący Sędzia (—) W. Wiszniewski. Protokółant: A. Brzezińska, rozpoznawszy sprawę Romana Kaczmarczyka, oskarżonego o zniesławienie Ignacego Rzepkowskiego na początku roku 1934 w m. Łapach przez rozpowszechnianie o nim fałszywych a hańbiących go wiadomości, osk. z art. 255 K.K. na skutek apelacji, założonej przez oskarżonego, od wyroku Sądu Grodzkiego w Sokolach z dnia 18 stycznia 1935 r.

Orzeka:
 Na mocy art. 10, 360, 499 k.p.k. zaskarżony wyrok Sądu Grodzkiego w Sokolach z dnia 18 stycznia 1935 r. zatwierdzić. Pobrać od oskarżonego Romana Kaczmarczyka za drugą instancję czterdzieści złotych opłaty sądowej i kosztu postępowania sądowego. Karę aresztu i grzywny wymierzoną wyżej wymienionym wyrokiem Sądu Grodzkiego darować skazanemu Romanowi Kaczmarczykowi na mocy art. 3 p. 1. Ustawy z 2 stycznia 1936 roku o amnestji. Wyrok skazujący Sąd Grodzkiego wraz z wyrokiem niniejszym ogłosić w myśl art. 255 § 3 K.K. na koszt skazanego Romana Kaczmarczyka w następujących czasopiśmie: 1) Dziennik Białostocki, 2) Dziennik Ziemi Radomskiej, 3) Głos Kolejowca, 4) Gazeta Polka, 5) Mały Dziennik, 6) Dziennik Wileński.

Sędzia (—) W. Wiszniewski. Za zgodność: Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny). (Pieczęć).

KAY FRANCIS w wielkim filmie
NAPIĘTNOWANA
 Nad program Wspaniały dodatek w 2 aktach p. t. „Skradziony pomysł” i aktualia
CENY:
 Balkon 34 gr.
 Parter od 60 gr.
 na wszystkie seanse

Kompletna wyprzedaż platerów, kryształów i alabastru z 20 proc. rabatem tylko do 15 czerwca
Płyty gramofonowe.
DH. „T. ODYNEC” w. I. Malicka
 Wilno, ul. Wielka 19

ULGA DLA CIERPIĄCYCH
 Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, łschiach i t.p. skutecznie działa naciąganie „Embata-Stawolit” Nr. 39
 Mgr. W. PAZDZIERSKIEGO
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
 Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

„LOKSOTIS”
 Przemity długotrwały zapach. Deka 40 gr. POLECA
Władysław TRUBILŁO
 polski skład apteczny Ludwiskarska 12, róg Tatarskiej.
 „Specjalność zioła lecznicze”

LETNISKO koło Werek, przepiękna miejscowość sosnowy las, rzeka, plaża, kajaki, łódki, tenis, siatkówka itd. Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pl. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z całodz. utrzymaniem Poczta Jerolimka, kolonia Zgoda, willa „Uroczą” Zajazdowska.

PENSJONAT W SCHRONISKU NAD NAROCZEM poczta Miazdów, tel. 8 — idealny odpoczynek, najwspanialsza kuchnia, kajaki, łódki, tenis. Całodzienne utrzymanie 4 zł. od lipca do 15 sierpnia 5 zł. Dzieci do lat 10 — 2,50 gr. Dojazd najdogodniejszy autobusem, Wilno Plac Orzeszkowej 9 rano.

W CZARNYM BORZE letniska do wynajęcia 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pok. na dogodnych warunkach. Informacje na miejscu Czarny Bór, ul. Kolejowa d. Nowakowskiego 1101(3)

Mieszkania i pokoje
 2 POKOJE i 1 umeblowane przy rodzinie do wynajęcia. Portowa 19-11. (3)
MIESZKANCO o jednym pokoju z kuchnią, lub pokój przy rodzinie potrzebny od zaraz. Oferty pod „Mieszkanie”. 3
POSZUKUJE mieszkania 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami od zaraz. Zgłoszenia: Administracja „Dziennika Wileńskiego” z podaniem ceny, warunków i t. p. dla „Gewa”. 1082-3
DO WYNAJĘCIA mieszkanie z 4-oh umeblowanych pokoi ze wszelkimi wygodami oraz 2, 3 lub 4 pokoje, można z kuchnią lub utrzymaniem. Tartaki 19 m. 4 (róg Ciasnej) tel. 3-52

Letniska
LETNISKO przy stacji kol. z utrzymaniem. Las sosnowy. Od Wilna 40 minut koleją, tudzież organizuje się komplet chłopców w wieku 9—14 lat pod fachową opieką, oraz w Druskiénkach na Pogonice pokoje z utrzymaniem. Informacje: Wilno, Zawalnia 1 m. 1. (3)
DWÓR przyjmie letników z utrzymaniem po 3 zł. dzień. Wiad. Portowa 19 m. 11 od 2—5 pp. —5

Nauka
INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!
STUDENT U. S. B. wyjeżdża na prowincję na czas wakacyjny. Przygotowuje do egzaminu z jęz. niemieckim. Zgłoszenia dla A.N. do adm. „Dz. Wil.”, tamże adres. 1065(4)
STUDENT U. S. B. udziela lekcji ze wszystkich przedmiotów w zakresie szkoły średniej, przygotowuje do wszelkich egzaminów. Mostowa 15—4. —5
ABSOLWENT Gimn. Zygmunta Augusta poszukuje kondycji na wyjazd na okres wakacji letnich za skromne wynagrodzenie. Sosnowa 14 m. 3 B. P. 1061(5)
WYJĄDE NA WIEŚ w charakterze nauczyciela na miesiąc letnie. Przygotowuje w zakresie gimnazjum humanist. (język niemiecki). Warunki do omówienia. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” sub. „Student U.S.B. z wieloletnią praktyką”. (4)

Kupno i sprzedaż
MOTOR o siln. pół konia 385 obrotów na minutę na stały prąd, mało używany do sprzedania. Wilno, Mostowa 1. 3
ODSTĄPIE SKLEP z mieszkaniem w b. dobrym punkcie. Adres w Admin. „Dzien. Wil.” 1078-7
DOM drewniany 6 mieszkaniowy z wygodami na Zwierzynie ul. Stara 32, dochód 265 zł. miesięcznie, sprzedam za 20 tys. zł. Dowiedzieć się u właściciela, lub ul. Tomaszowa Zana 23-b m. 3.
2 DOME DREWNIANE przy zaułku Szkaplerym za 7 tys. zł. sprzedam. Dowiedzieć się: Senatorska 11—2 od g. 9—12. 1075-3

PLAC BUDOWLANY 1000 m.² sprzedam. Od Mickiewicza 10 minut. Pośrednicy wykluczeni. Kalwaryjska 53 m. 4 od godz. 19. 1103(3)
OKAZYJNE do sprzedania oryg. dywan ru muński 3x2 mtr. Dowiedzieć się: ul. W. Pohulanka 41, pralnia „Pod Łabędziem”. 1102(3)

Praca poszukiwana

EMERYT za mieszkanie przyjmie administrację domów. Adres w admin. „Dz. Wil.”
MLECZARZ SEROWAR z długoletnią praktyką za granicą poszukuje pracy. Oferty: ul. Wileńska 52—16 W. Kozer.
BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłośniczek Sw. Wincentego a Paulo poleca uczciwie i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.
POSZUKUJE POSADY do wszystkiego. Umie dobrze gotować, posiadam chlubne świadectwa. Kalwaryjska 65 (pralnia).
SIOSTRA z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną przyjmuje dyżury oraz wykonuje wszelkie zabiegi. Poważne referencje. Wilno, ul. Wilkomiarska 3 m. 8 vis a vis kościoła św. Rafała. —3

Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIĘRZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczącym się dzieckiem o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Sw. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.
NARODOWIEC-ROBOTNIK obarczony rodziną przyjmie jakakolwiek pracę fizyczną na stałe lub dorywczo, ul. Zamkowa 11 m. 21 u Kaczyńskiego.

OBOWIAZKIEM KAŻDEGO POLAKA I KATOLIKA JEST BYĆ CZŁONKIEM KASY BEZPROCENTOWEJ I ROZWÓJ KAS BEZPROCENTOWYCH POPIERAC. W WILNIE SĄ CZYNNIE TAKIE KASY: PRZY PARAFIACH: S-GO JAKUBA I FILIPA, BERNARDYNSKIEJ, OSTROBRAMSKIEJ I N. SERCA JEZUSOWEGO ORAZ W NOWO-WILEJCIE.

HUGO WAST.
ZŁOTO
 Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.
 (P O W I E Ś C)
 Thora zawiera pięć ksiąg mojżeszowych. Pentateuch, opisujący dzieje narodu izraelskiego od stworzenia świata, aż do śmierci Mojżesza, oraz jego prawo cywilne i religijne.
 Na tych długich zwojach pergaminowych, starannie przygotowanych przepisowacz o rzadkich zdolnościach, przy użyciu czarnego atramentu sporządzono ściśle według recepty rabinów, odpisał odręcznie starożytny tekst, nie popełniwszy najmniejszego błędu.
 Jeden bowiem niepotrzebny znaczek, albo kropla atramentu, sporządzonego nie w sposób rytualny, czy też użycie skóry, przygotowanej przez chrześcijanina, mogłyby stać się powodem do odrzucenia tej pracy, jako niegodnej pozostawiania w Synagodze.
 Tuż przy arce Aarona, znajdował się, bardzo wysunięty ku środkowi sali lichtarz na którym cztery palące się świece umożliwiały odczytywanie Thory, światło bowiem kłószących się lamp było zbyt słabe. W pozostałej części sali rozmieszczone były ławki dla wiernych.
 Blumen usiadł na pierwszym miejscu, kupił bowiem od Kahału ten przywilej.
 Miejsce obok należało do Maurycego Kohena z Warszawy, potomka starożytnych lewitów z rodu Aarona

Pięcioksiąg mojżeszowy podzielony został na 52 części, stosownie do liczby tygodni w roku, tak aby w tym okresie mógł być przeczytany cały.
 Kohen znając język hebrajski tłumaczył na żargon żydowski odczytywane ustępy, ażeby treść rozdziału mogła zrozumieć jego słuchacze, pochodzące przeważnie z Rosji, Polski i Niemiec.
 Potem zaczął czytać Zachariasz Blumen. Ponieważ umiał on wprawdzie czytać po hebrajsku, ale nie rozumiał tego co czytał, niezbędna była pomoc tłumacza czyli tłumacza Synagogi, który po każdym wierszu, o ile to było Prawo, lub po trzech wierszach, o ile ustępy dotyczyły Proroków, dla okazania w tym wypadku mniejszej czci dla nich, niż dla Mojżesza, przerywał czytającemu i przekładał na język potoczny.
 Zachariasz Blumen, bogatszy od Maurycego Kohena, czuł się do pewnego stopnia upokorzony brakiem umiejętności.
 Odczytanie pisma wobec zebrania było zaszczytem, który, jak zresztą wszelkie inne zaszczyty, należało kupić sobie w Kahale.
 Istniało jeszcze poza tym prawo przemawiania na sposób kazania, czy też komentowania pisma, jak również debatowania o sprawach i handlu.
 W tym ostatnim wypadku gąszono świecę na ołtarzu na znak, że będzie mowa o rzeczach mniej świętych.
 Tego wieczora Zachariasz Blumen pragnął przemówić. Głos miał słaby i bezbarwny, ale wzrok przenikliwy.
 Chcę dziś, aby, stosownie do naszych praw i zwyczajów, Kahał zaproponował kupno domu Justyna Adalid przy ulicy Florida, oraz jego posiadłości, o rozległości osiemnastu mil kwadratowych wraz z zabudowaniami.
 Dzięki słabemu oświetleniu Maurycy Kohen mógł ukryć złość na twarzy. Nie przemówił jednak, ani spojrzął na Blumenę, który w nieco pochylonej postawie oczekiwiał odpowiedzi Kahału przez usta swego przełożonego.
 Sąsiad Kohena z prawej strony odezwał się do niego szeptem:
 — Ja zaproponuję za pana. Do jakiej sumy?
 Kohen tak, aby nie zauważono uczynił ruch, jakby pisząc palcem na ławce sumę, jaką możnaby było zaproponować.
 Naprawdę jednak, gdyż Blumen określił od razu sumę pięciokrotnie wyższą, co oznaczyło, że nie chce aby go ktoś ubiegł.
 — Oszałał — zaszczał przez zęby Kohen.
 Sześciu członków Kahału z Roschem na czele, debatowali jakiś czas nad poruszoną sprawą, odczekawszy w końcu Blumenowi, że się zgadzają na jego propozycje. Blumen więc odczytał setkami banknoty pięciopesowe, złożył je na ołtarzu. Rosch powstał uroczystie i wyciągnął rękę nad zwiniętą tuż Sefer Thora, wyrzekł te słowa:
 „Dzisiaj, we czwartek w przeddzień miesiąca Aira, roku 5648 niech idzie wszyscy, że Kahał sprzedał Zachariuszowi Blumenowi za sumę 10.000 pesów, prawo użytkowania domu ojcowskiego i majątku Justy-

na Adalid, od środków ziemi aż do najwyższych chmur przez samego siebie i przez wszystkich jego potomków. I niech wiedzą wszyscy Żydzi, że żaden z nich nie może już nabyć wymienionej własności, choćby nawet sam Adalid chciał im ją sprzedać w całości lub częściowo, za żadną cenę pod żadnym pretekstem”.
 Zachariasz Blumen przemówił znowu:
 — Kupiłem Hazaka, czyli prawo użytkowania dóbr materialnych Justyna Adalida, a teraz jeszcze proponuję kupno Meropie, czyli prawo użytkowania jego osoby.
 Maurycy Kohen odparł nagle:
 I ofiarujesz dziesięć tysięcy pesetów za to prawo.
 Rywal uśmiechnął się ironicznie.
 — Dziesięć tysięcy pesetów? Ja daję sto tysięcy.
 Kohena przynęcił prosto tak olbrzymia suma, która wobec tej imaginacyjnej transakcji była prawdziwym szaleństwem, patrzył więc (tylko w wyczekującym milczeniu. I znowu Rosch wstał z miejsca, wziął sto tysięcy pesetów i uroczystie ogłosił, że sprawa została zatwierdzona, wobec czego żaden Żyd ani w Buenos Aires, ani na całym świecie nie może pożyczyc pieniędzy, ani handlować w innie formie z Justynem Adalid czy też z jego potomkami aż do skończenia wieków. I żeby o tym było wiadomo, rozsyła się kopie tego aktu sprzedaży do wszystkich Kahałów całego świata.
 — Zwariował! — mruknął tylko Kohen.
 (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednozp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.